

# PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA I ADMINISTRACJA GRODNO, HOOWERA Nr. 1.  
Prenumerata miesięczna 5 zł. Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA  
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

## Prace w rządzie i dążenie do rozgrywki w Sejmie

Prezjmer Sławek przyjęty ma być w ciągu dnia dzisiejszego w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego. O g. 5 po południu premier Sławek przybędzie na posiedzenie Klubu BBWR, na którym, wobec miano wania go szefem rządu, zgłosił rezygnację z prezury. Na posiedzeniu tem równocześnie premier Sławek wygłosił ma przemówienie o do dalszych prac klubu, w czasie praktyki sejmowych. Jak się donosi, presem Klubu obrany ma być pułk. Koc lub pułk. Kościński. Podobnie wobec nawału pracy i zajęć poza klubem, pułk. Koc nie ży czy sobie kandydować na stanowisko prezesa, choć w Klubie znajduje on gorące poparcie. O g. 8 wieczorem Klub BB zęgnac będzie premiera Sławka bankietem w hotelu angielskim.

Sejm dziś, z okazji pierwszego, wykazuje ruch większy. Klub P. P. S. C. W., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Piast zwołały posiedzenia plenarne klubów. Na posiedzeniach tych rozważana ma być dalsza taktyka wobec zamknięcia sesji i powierzenia rządu prezesowi Klubu B. B., pułk. Sławkowi.

Już wczoraj przed posiedzeniem klubów, zaczęto zbierać podpisy

pod petycję do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Na dzisiejszych posiedzeniach sprawa ta ma być rozważana i ewentualnie zapasie mają — według oświadczeń liderów — decyzje co do terminu wnieścia tej petycji. Mówią o 15 kwietnia i 1 maja. O g. 12 w południe odbędzie się kolejne zebranie liderów klubów centrolew, którzy po wysłuchaniu nastroszeń i opinii w swych klubach powziąć mają wspólną uchwałę w sprawie dalszej taktyki.

Wbrew życzeniom przywódców centrolewu opozycja przeciw zwołaniu obecnej sesji nadzwyczajnej jest bardzo poważna.

W Stronnictwie Chłopskim ta sama większość, która nie dopuściła przed kilku tygodniami do głosowania za wnioskami, wyrażającym wotum nieufności ministrowi Prystorowi, sprzeciwić się ma dzisiaj zbieraniu podpisów pod żądaniem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej zwołania sesji nadzwyczajnej.

Również w łonie Wyzwolenia dochodzi do głosu silna opozycja przeciwko taktyce kierowanej przez ce-kawistów. Opozycjonści z Wyzwo-

lenia zapewniają, że ostatnio w czasie obrad w Klubie co do głosowania nad wnioskiem nieufności dla ministra Prystora, zostało przegłosowane jedynie 2-ma głosami, gdyż podobnie jak i Stronnictwo Chłopskie za wnioskiem tym głosować nie chciało.

W Klubie Piasta opozycjonści choć nie rozporządzają jeszcze większością, zyskują coraz więcej zwolenników, którzy nie chcą iść pod batutą polityków CKW. Wobec utraty mandatu przez posła Michalkiewicza, opozycja w tym klubie została nieco osłabiona.

Jak widać z powyższego zanosi się na poważne rozdziwki w łonie tego sztucznego tworu, jakim jest centrolew, przyczem jako ważny moment podkreślić trzeba, że opozycja przeciwko taktyce centrolewu wychodzi od posłów związanych silnie ze wsią i mających najżywszy bezpośredni kontakt z szerokimi masami włościańskimi.

Klub narodowy, wyczerpany uchwałami zjazdu, nie zbiera się dziś na posiedzenie, które zamierza odbyć dopiero za kilka dni.

Kluby mniejszościowe nie powzięły narazie żadnych decyzji.

## Wyjazd prof. Bartla

Dziś o godz. 6 wieczorem b. premier Bartel złoży poegnalną wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. W czwartek lub piątek bieżącej tygodnia prof. Bartel wraz z małżon-

ką wyjechać mają na odpoczynek zagranicę, poczem powrócą do Lwowa. Premier Bartel otrzymał już paszport zagraniczny.

## Były sekretarz komunistycznej frakcji poselskiej przed sądem

Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie, pod przew. sędziego Kozakowskiego, toczy się rozprawa przeciw 41-letniemu Kazimierzowi Ci-chowskiemu, pseud. „Teofil”, b. sekretarzowi komunistycznej frakcji pos. w Sejmie, oskarżonemu o działalność antypaństwową, która wyrazi-

ła się m. in. subsydiowaniem PPS, lewicy z pieniędzy sowieckich i pisanie sprawozdań i raportów dla Bolszewi. Wraz z Cichowskim zasiada na ławie oskarżonych 39-letni Mieczysław Bernsztejn, pseud. „Ork”, oskarżony o udzielenie subsydjów ze skarby sowieckiej.

## Poploch wśród sfer handlowych Afera z czekami bez pokrycia naraziła na straty wielu poważnych kupców

Pan Mendel Rapaport (Bonifraterska 6) robi od wielu lat w macie. Jego ojciec również posiada piekarnię i wielkie składy mąki. Firma, dzięki tegim głowom swych kierowników, prosperuje doskonale, ale zdarzają się nieszczęśliwe posunięcia, przynoszące w rezultacie zamiast spodziewanego zysku — poważne straty. Tak było z transakcją, którą dokonał pan Mendel z panią Małką Edelsztajn-Appel, zamieszkałą przy ul. Sapieżyńskiej 1, a polegającą na odstąpieniu 1000 kg. pierwszej klasy mąki na macę, wartości 800 zł., płatne przez „Nowoczesną kasę kupiecką w Warszawie-Sapieżyńska 1, gdzie powinna mieć” przy ul. Franciszkańskiej 10.

Dziś rano p. Mendel, zwróciwszy się do banku, dowiedział się, że czek, owszem, są dobre, lecz nie mają pokrycia.

Zrozpaczony syn biegł do ojca, który ze łzami w oczach przyznaje się, że sprzedał Edelsztajnowi kilkanaście worków mąki, za co otrzymał czek na 1000 zł.

Poszkodowani ojciec i syn udali się szukać Edelsztajnowa, dowiedziawszy się tam jednak, iż ta dwa tygodnie temu sprzedała mieszkanie i

wyjechała do męza, który zamieszkuje stale w Paryżu.

Wobec takiego odkrycia panowie Mendel i Lejba Rapaportowie złożyli o wszystkim zameldowanie w urzędzie śledczym, oskarżając p. Małkę Edelsztajn - Applową o oszustwo.

Urząd śledczy rozpoczął szczegółowe śledztwo i obecnie zajęć się odszukaniem p. Małki. Możliwa jest rzecz, iż poszkodowanych tego rodzaju znajdzie się jeszcze wielu.

Afera z czekami bez pokrycia wystawionym przez p. Małkę, wywołała poploch i zrozumiła poruszenie wśród najpoważniejszych sfer kupieckich Mu-ranowa, Grzybowska i Nalewki. Zgłosze-nia poszkodowanych przez p. Edelsztajn-Appłową, celem utworzenia wspólnego trustu, przyjmując w godzinach 12—2 p. Mendel Rapaport przy ul. Bonifraterskiej 6.

## Samobójstwo wieśniaka

Od kilku dni już 27 l. Antoni Lech, właściciel zagrody we wsi Młok w pow. warszawskiego, nosił się z zamiarem samobójstwa, opowiadając rodzinie i sąsiadom, że ma dosyć już takiego życia.

Nie przejmowano się zbyt jego opowiadaniem desperata, aż wreszcie dziś rano znaleziono „zimne już zwłoki nieszczęśliwego, wiszące w stodole. Zwłoki do czasu ukończenia śledztwa zabezpieczono na miejscu.

## Napad nożowy na ul. Książęcej

Na przechodzącego dziś w nocy Tomasza Wrońskiego (Chłódna 18) napadło na rogu ulic Książęcej i Czer-niakowskiej kilku opryszków, którzy pod groźbą noża zrabowali mu palto, marynarkę, oraz portfel z dokumentami i 25 zł.

Po dokonaniu napadzie bandyci zbiegli w kierunku Czerniakowa. Na alarm Wrońskiego natychmiast zarządził obławę, która nie dała jednak pozytywnych wyników.

## Proces zamachowców z Taurogów

Mimo amnestji — skazano ich na długoletnie więzienie

WILNO, 14 — Tel. wł. — Jak donoszą z Kowna, przed sądem wojennym toczyła się tam sprawa 7-miu winnych zamachu bombowego, dokonanego w swoim czasie w Taurogach. Po dokonaniu zamachu zamachowcy

zbiegli zagranicę, powrócił jednak po ogłoszeniu amnestji. Mimo to postawiono ich przed sądem i skazano jednego na 15 lat, a 6-ciu jego towarzyszy każdego na 6 lat więzienia.

## Masowa ucieczka chłopów z Sowietów trwa w dalszym ciągu

WILNO, 14 (Tel. własny). — Ucieczka chłopów z Rosji sowieckiej na teren Polski odbywa się w dalszym ciągu. Uciekający nie są zapatrzeni w odzież i pozbawieni wszelkich środków do życia.

Władze nasze, chcąc przyjąć z pomocą, wyasygnowały najbardziej potrzebującym zapomogi po 50 zł. od głowy.

Większość uchodźców znalazła już pracę przy robotach wiosennych na okolicznych folwarkach.

## Na jakim statku został gen. Kutiepow wywieziony z Francji

PARYŻ, 14 (A. T. E.). — Dzienniki poranne donoszą, że władze policyjne przysły na podstawie żeznaw świadków do przekonania, że wywiezienie gen. Kutiepowa na statek, który odpłynął z brzegów Francji pomiędzy Villers a Houlgate, jest

stwierdzone. Policja bada obecnie ruch okrętów w kanale La Manche podczas ostatnich dni stycznia celem stwierdzenia i ustalenia nazwy statku, na którym został wywieziony gen. Kutiepow.

## Wielka eksplozja w amerykańskich szybach naftowych

LONDYN, 14 (A. T. E.). Według doniesień z Nowego Jorku, w pobliżu Oklahomy nastąpiła eksplozja w szybach naftowych. Wydziały się wielkie ilości rozpylonej ropy, która wskutek zmiany kierunku wiatru zagraża miastu. Władze kazaly mieszkańcom miasta zamknąć wszystkie

okna oraz zgasić wszystkie ognie położone w promieniu trzech kilometrów od szybów naftowych. Położone w pobliżu fabryki otrzymały polecenie zagrożenia swoich kotłowni w razie, gdyby niebezpieczeństwo się rozszerzało.

## 400 samochodów spłonęło

LONDYN, 14 (A. T. E.). Donoszą z Nowego Jorku, że w czasie wielkiego pożaru na dworcu kolejowym w Toledo w stanie Ohio spła-

nęło 400 nowych samochodów. Straty wyrządzone przez pożar, są oceniane na półtora miliona dolarów.

## Rozbicie szajki bandytów kolejowych

napadających na szlaku Łowicz — Warszawa

Na 6-ym posterunku dworca Głównego dziś o godz. 5 na pociąg osobowy idący z Sochaczewa do Warszawy, napadła szajka opryszków, składająca się z 3 bandytów. Będący w obchodzie jeden z przodowników policji powiatowej, ujrzawszy rabusiów, dał znać służbie kolejowej.

Na 6-ym posterunku dworca Głównego dziś o godz. 5 na pociąg osobowy idący z Sochaczewa do Warszawy, napadła szajka opryszków, składająca się z 3 bandytów. Będący w obchodzie jeden z przodowników policji powiatowej, ujrzawszy rabusiów, dał znać służbie kolejowej.

Gdy pociąg zwałniał biegu, rabusie rzucili się do ucieczki we wszystkich kierunkach, skacząc z wagonu do wagonu. Policjant pogonił za jednym z opryszków, który ze zręcznością kota przeskoczył 2 wysokie parkany, poczem znalazłszy się na polu na Czystem, w dalszym ciągu uciekał.

Trop w trop ścigał uciekającego policjant, który wezwał bandytę do zatrzymania się.

Opryszek, obejrawszy się i ujrzawszy rewolwer w ręku policjanta — zatrzymał się, podnosząc ręce do góry.

Schwytanym okazał się Zygmunt Wiśniewski (Ożarowska 14), znany złodziej kolejowy, poszukiwany przez policję.

Przy ujętym znaleziono piłkę do wycinania otworów w wagonach, cęgi do cięcia drutu i plomb, klucz francuski, latarkę elektryczną i nóż.

Pozostali rabusie, którzy zbiegli, porzucili po drodze narzędzie do okradania wagonów.

## Strzelanina na ul. Siedleckiej i aresztowanie groźnego awanturnika

Kilku znanych awanturników z o-sławionym we wszystkich dzielnicach Warszawy opryskiem — Tadeuszem Janglickiem (Siedlecka 6) wywołał dziś w nocy na terenie 15 komisariatu nocną awanturę.

Kilku znanych awanturników z o-sławionym we wszystkich dzielnicach Warszawy opryskiem — Tadeuszem Janglickiem (Siedlecka 6) wywołał dziś w nocy na terenie 15 komisariatu nocną awanturę.

Pijani osobnicy zaczęli, w przystępie dobrego humoru — strzelać na wiatr w górę z rewolwerów. Interwenującego policjanta, który wzywał awanturników do spokoju — przyjęto gradem wyzwisk i obieg a Janglick podskoczył do posterunkowego, wymierzając doń łufę rewolweru.

Policjant w obronie własnej wydo-

## Zdemolowanie piekarni i kawiarni

Terrorystyczne napady strajkujących piekarzy

Przy ul. Dzikiej 38, już po raz drugi do piekarni Moskza Kolonisty wtargnęła banda terrorystów. Napastnicy groząc pobiciem, zmuszali pracujących piekarzy do porzucenia pracy. Gdy ci odmówili, wówczas terrorysty rzucili się na Kolonistę, zając jego Chańkę i pracownika Mordkę Frandenberga (Krochmalna 10), zadając im kilka ran nożem.

Przy ul. Dzikiej 38, już po raz drugi do piekarni Moskza Kolonisty wtargnęła banda terrorystów. Napastnicy groząc pobiciem, zmuszali pracujących piekarzy do porzucenia pracy. Gdy ci odmówili, wówczas terrorysty rzucili się na Kolonistę, zając jego Chańkę i pracownika Mordkę Frandenberga (Krochmalna 10), zadając im kilka ran nożem.

Znajdujący się w pobliżu tego domu st. post. 4 komis. Teodor Gutowski, zatrzymał 2-oh terrorystów: Szlamę Szmigleja (Miła 46) i Idela Wiśniew-

skiego (Pawła 14) oraz uciekającego Gedalę Półta (Lubeckiego 12). W drodze do komisariatu ujęci stawali opór czynny, prczem usiłował rozbroić Gutowski. Dopiero przy pomocy drugiego policjanta terrorystów przeprowadzono do 4 komis. Pozostali terrorysty udali się na ul. Pawła 20, gdzie wtargnęli do kawiarni również należącej do Moskza Kolonisty. Tam wybili szyby oraz zniszczyli częściowo urządzenie i towar. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że sprawcami teroru byli członkowie związku piekarzy.

## Renumeracja dla poparzonych policjantów

W związku z zajęciami niedzielnymi na Nowym Świecie i poparzeniem policjantów, dowiadujemy się, że p. komendant policji państwowej Jagrym-Maleszewski przyznał wszystkim trzem poszkodowanym, t. j. przodownikowi St. Brodowskiemu, posterunkowemu Smolńskiemu i posterunkowemu Sottowi zapomogi po zł. 200

## Jutro bez zmian

Dziś o godz. 8 była przeważnie pogodą zmienną i wietrzną. Temperatura wahała się w granicach wiosną niedopuszczalnych. W Warszawie o godz. 8 rano brudno, o godz. 10 nie lepiej.

Jutro przeważnie bez zmian z przebiegami przejaśnień w gazowosłonecznych ulicach i możliwością ewentualnych opadów wieczorną porą. Silna depresja, przechodząca miejscami w nostalgia. Trochę ciepłej, zwłaszcza w napalonych cokolajach. Południowe, miejscami porywiste wiatry od morza. Na północy kraju silny opad i małe trzęsienie ziemi. Pozatem różnie. Jak to w życiu. (Wiadomo! C'est la vie!)

## Dokąd pójść?

### Teatr Wielki

Dziś „Tosca”  
Początek o godz. 8-jej wiez.

### T. Narodowy

Dziś „MAGJA”  
Początek o godz. 8-jej wiez.

### Teatr Nowy

Dziś „No hanlowe z Werony”  
Początek o godz. 8-jej wiez.

### Teatr Letni

Dziś „Maman do wzięcia”  
Początek o godz. 8-jej wiez.

## Zabity przez pociąg Tragiczny wypadek w Pruszkowie

Na stacji w Pruszkowie zdarzył się na oczach wielu oczekujących na pociąg pasażerów — tragiczny wypadek.

Robotnik kolejowy 50 l. Stanisław Lyczynski, zamieszkały przy ul. Cedrowej 23 w Pruszkowie, przechodząc przez tor kolejowy dostał się pod pociąg, doznając ogólnych potłuczeń.

Lyczynskiego przeniesiono do szpitala przy ul. Długiej, gdzie mimo pomocy lekarza zmarł po godzinie, nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika przewieziono do kosmicznej miejscowości wapienia.

## Zasiewy wiosenne w Sowietach zagrożone

Brak traktorów i żywego inwentarza

RYGA, 14. — A. T. E. — Z Moskwy donoszą, że według ostatnich doniesień władz lokalnych akcja zasiewów wiosennych jest zagrożona z powodu braku traktorów, plugów oraz wyniszczenia żywego inwentarza podczas kolektywizacji. Sowiecki trust „Chlebocentr” miał dostarczyć traktorów na 40 tysięcy HP, dostarczył natomiast tylko na 12 tysięcy, t. zn. 30 proc. Centralny kraj Czarnoziemny otrzymał tylko 3 proc. potrzebnej ilości traktorów, republika zaś tatarska i kraj Ural-ski nie otrzymały dotychczas ani

jednego traktora. Jak donosi „Prawda” w Saratowie w warsztatach centralnych leży 163 traktorów bez użytku, gdyż niezbędne części składowe zostały rozkradzione. Do Rostowa nad Donem oraz na Kubanie dostarczono traktory niezapatrzone w niektóre części i nienadające się wskutek tego do użytku. Analogiczne wiadomości nadchodzą z Ukrainy i innych urodzajnych prowincji. Władze sowieckie zaczęły stosować ostre represje przeciwko instytucjom, wysyłającym traktory, nienadające się do użytku.

## Urzędnik policji śledczej — fałszerzem

WILNO, 14 — Tel. wł. — Przed dwoma laty w wileńskiej policji śledczej wyniki skandalu, którego bohaterem był sekretarz tego urzędu, Stanisław Konarski. Konarski czynił atamania o uzyskanie 3-miesięcznej pożyczki, czemu sprzeciwił się ówczesny komendant policji. Konarski wówczas dopuścił się fałszerstwa, podrobił podpis swego przełożonego i całą korespondencję przelał komendzie wojewódzkiej.

Obecnie sprawa znalazła się na wykładzie sądu okręgowego, który skazał Konarskiego na 2 lata więzienia i pozbawił praw.

## Wiatr zburzył cegielnię

Straty wynoszą przeszło 400,000 rb.

RYGA, 14 (A. T. E.). „Prawda” donosi o niebywałym wypadku, ilustrującym dobitnie dezorganizację, panującą w przemyśle sowieckim. Nowowytbudowana wielka cegielnia w Tulce została zburzona przez silny wiatr podczas burzy. Dziennik zaznacza, iż winę zburzenia fabryki

przez wiatr ponoszą kierownicy robotów budowlanych, gdyż, jak wykazało śledztwo, budowa fabryki była wykonana niedbale. Straty obliczane na 400 tysięcy rubli. Budowę cegielni rozpoczęto na nowo.

## Nagle obsunięcie się ziemi

omal nie spowodowało strasznej katastrofy

li, gdy z obu stron miały nadejść pogoci. Jednakże drómk kolejoży, za uważwszy niebezpieczeństwo, zdolał przesać sygnały ostrzegawcze i w ten sposób zapobiegł katastrofie.

## Zgon senjora „rady starszych” w Tokio

LONDYN, 14 (A. T. E.). Donoszą z Tokio o zgonie senjora t. zw. rady

sarszych mężów stanu księcia Sajonji. Zmarły liczył lat 81.

## Z sali sądowej

## Mordercy staruszków z Prażi przed sądem

Jeden wymierzył sobie sprawiedliwość, popełniając samobójstwo na cmentarzu

Wstrząsające wrażenie wywarło wśród mieszkańców Praży ohdne morderstwo, popełnione w dniu 9 października ub. r. na właścicieli sklepu spożywczych przy ul. Strzeleckiej 21, małżonkowie: 68-letniego Leina i 59-letniej Frankisj Gąsiorowskich.

Wstrząsające wrażenie wywarło wśród mieszkańców Praży ohdne morderstwo, popełnione w dniu 9 października ub. r. na właścicieli sklepu spożywczych przy ul. Strzeleckiej 21, małżonkowie: 68-letniego Leina i 59-letniej Frankisj Gąsiorowskich.

Zmarli tragiczną śmiercią staruszkowie uchodzili za ludzi zamożnych, posiadających w tajemniczej skrytce oszczędności, które niewątpliwie zwabiły bandytów.

Niezłocznie też zaarrestowano Szymanowskiego (także karany za kradzież), który przyznał ten fakt, wskazując na Stanisława Sojeckiego i Stanisława Korczaka, jako nabywców rewolweru. Wkrótce ujęty został Korczak, który częściowo przyznał się do winy, twierdząc, że tylko siedział krasie; natomiast za Sojeckim ślad wszelki zaginął. Allicj w kilka dni, gdy pisma podały wiadomość o ujęciu morderców — na cmentarzu bródzieńskim, dręczony wyrzutami sumienia, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Stanisław Sojecki, współwiny morderstwa, wymierzając sobie w ten sposób sprawiedliwość. Obok zwłok Sojeckiego znaleziono kartkę tej treści: „Nie przyznaję się do zbrodni, a nie mogąc przeżyć ciężkiej hańby — popełniam samobójstwo. Sojecki”.

Dziś przed sądem okręgowym w Warszawie pod przew. sędziego Krassowskiego toczy się rozprawa przeciw Stanisławowi Korczakowi, Feliks Szymanowskiemu i Wład. Waszkiewiczowi.

Korczak pozostaje pod zarzutem że wraz z Sojeckim dokonał morderstwa s. p. małż. Gąsiorowskich, rabując im 72 zł; dwaj pozostali oskarżeni są o współudział, który wyrażał się w dostarczeniu broni.

W toku śledztwa ustalono, że bezpośrednio po dokonaniu morderstwa Korczak i Sojecki w towarzystwie wesołych dziewcząt ucztowali w restauracji „Wir” przy ul. Jaasnej.

Na podstawie art. 15 p. p. oskarżonym grozi kara śmierci.

Na miejscu znaleziono rewolwer systemu „Nagan”.

Przez dłuższy okres czasu śledztwo w kierunku wykrycia sprawców bestjańskiego mordu kroczyło błędniemi drogami. Była nawet wyznaczona nagroda (3.000 zł.) za wykrycie krwawych bandytów, lecz i to nie dało pożądanego rezultatu.

Na miejsce zbrodni sprowadzono psa policyjnego „Capa”, który idąc śladami, doprowadził wywiadowców do mieszkania sąsiada s. p. Gąsiorowskiego.

Na podstawie apelacyjnej, którą pociąga adw. Juljus Dreszer, stwierdza oskarżony, iż niema czynu karnego w samym meritum, zaznaczając, iż broszura jego rozpowszechniona była jedynie wśród wyznawców marjawitizmu.

## Arc. marjaw. Kowalski pod zarzutem bluźnierstwa

Dziś sąd apelacyjny w Warszawie pod przew. sędziego Żarskiego, przy udziale sędziów: Chyczowskiego i Kulikowskiego, przystąpił do rozważania sprawy arcybiskupa marjawickiego Jana Marji Kowalskiego, pozostającego pod zarzutem bluźnierstwa.

Dziś sąd apelacyjny w Warszawie pod przew. sędziego Żarskiego, przy udziale sędziów: Chyczowskiego i Kulikowskiego, przystąpił do rozważania sprawy arcybiskupa marjawickiego Jana Marji Kowalskiego, pozostającego pod zarzutem bluźnierstwa.

Oskarżony arcyb. Kowalski miał się dopuścić bluźnierstwa w wydawnym przez siebie komentarzach do Starego Testamentu, a w szczególności w ustępie swoich wywo-

dów, gdzie poddaje w wątpliwość dogmat o nieomylności papieża.

Sąd okręgowy w Plocku skazał Kowalskiego na jeden rok ciężkiego więzienia, zmniejszając tę karę na podstawie amnestji do pół roku więzienia.

W skardze apelacyjnej, którą pociąga adw. Juljus Dreszer, stwierdza oskarżony, iż niema czynu karnego w samym meritum, zaznaczając, iż broszura jego rozpowszechniona była jedynie wśród wyznawców marjawitizmu.

## 20-ta Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-ta klasa — 23-ci dzień ciąglenia

(Tabela nieurzędowa)

### Przed przerwą

Po 5.000 zł. wygrały n-r: 104311 201552.	28216 30642 34781 35926 38884 42517 48449 49870 50907 52929 53939 64944 92569
Po 3.000 zł. wygrały n-r: 43708 133557 140577 149253 184895.	66823 68360 69976 71390 90411 91309 93692 96236 97019 97945 11546 112661 115642 117119 118251 121758 124381 141901 142701 143796 144731 150439 150663 151426 153871 155854 157328 160856 161069 162594 171467 172428 173940 174824 183085 183771 186003 186205 187169 188589 190178 191612 191857 192819 194441 195609 199803 201107 201655 203634 205416 208372 209507
Po 2.000 zł. wygrały n-r: 106147 188343 201039.	
Po 1.000 zł. wygrały n-r: 86393 96464 106678 119289 156998 204005	
Po 500 zł. wygrały n-r: 19727 30213 49837 53642 58747 69722 86372 92481 97818 120779 191968 194226 198355 203880.	
Po 500 zł. wygrały n-r: 3045 3278 7540 7877 8021 9694 10081 10427 12373 13361 17289 21064 25587 25903	

### Po 250 złotych wygrały n-ry

14 28 114 21 452 93 502 72 613 67 748 98 901 69 1063 209 458 792 2216 549 62 605 747 845 3173 306 87 425 4053 120 63 958 8160 216 57 411 345 6016 850 411 511 67 630 7471 665 702 8206 99 322 88 445 69 9403 550 612 733 898 10366 539 65 781 11438 81 767 838 12090 101 518 841 80 13512 821 75 80 996 14211 518 888 58 914 15138 871 441 550 735 991 16978 296 527 768 17219 97 573 748 97 18392 462 672 805 19011 32 63 404 57 91 735 20067 178 418 553 91 636 38 822 61 932 21026 94 875 549 632 715 800 22080 676 23011 185 78 634 884 24003 53 513 826 90 971 25003 962 70 72 26067 108 384 544 46 826 41 87 27688 728 94	339 115212 883 116128 49 59 299 313 498 873 662 86 879 964 117713 79 118088 270 645 744 86 929 119032 123 325 51 519 707 85 93 120339 451 753 59 121223 69 386 500 825 89 994 122491 582 608 123363 413 61 32 515 57 633 34 778 838 945 124377 790 784 137261 128172 202 88 562 535 781 129084 519 52 611 80 130230 78 359 621 764 811 131038 58 140 85 783 98 99 101 223 590 781 85 804 134332 488 509 89 617 738 84 79 863 88 135131 255 360 443 887 630 55 800 964 136064 131 528 630 92 896 137111 207 319 453 581 637 730 896 138175 80 284 478 718 858 961 139002 65 180 238 45 323 79 448 79 529 866 923 73.
---	---

28199 379 408 3206 131 57 264 312 56 486 99 548 617 837 909 30087 69 562 522 968 31092 233 88 340 406 99 635 785 82340 406 523 771 86 874 92 39013 29 98 465 945 84898 524 637 791 83074 227 828 428 742 59 957 89065 492 612 25 87257 888 94 567 838 38253 78 881 421 73 522 887 928 89043 185 555 636 925 70 40267 77 955 41158 328 72 644 73 42680 859 43016 96 291 531 97 728 26 921 44077 188 340 456 63 63 82 599 666 83 84 713 44 898 908 14 50 45408 972 46009 32 56 141 695 372 47060 82 48679 737 800 49192 99 209 41 455 629 50001 111 270 379 436 73 534 638 51048 149 257 388 831 52131 500 643 53150 338 541 93 706 40 57 54001 378 446 536 55212 358 586 629 888 56029 334 535 642 752 852 958 570002 356 467 70 779 94 617 58811 59258 63 737 60483 906 88 61223 64 458 503 733 94 62077 114 86 310 53 435 814 63098 137 444 86 680 87 721 26 64032 49 224 502 689 65017 207 351 457 74 519 87 615 759 894 946 66446 831 67487 501 35 97 742 51 68006 08 11 60 239 320 54 99 407 759 868 917 68045 146 499 70040 272 484 640 91 788 836 901 47 90 71081 562 405 503 674 723 996 72534 449 70 795 988 78008 76 145 224 604 38 51 63 616 93 783 823 919 74071 177 266 368 662 91 809 47 919 75121 348 782 822 105731 879 970 32 106009 366 462 521 30 716 968 170207 106 342 618 22 802 98 476 534 729 58 79029 344 505 66 84 717 80396 420 725 81224 63 572 668 703 87 99 809 82090 129 30 547 771 89199 801 407 594 84291 958 85017 19 186 210 94 386 477 769 86279 446 48 691 658 982 87005 111 16 19 324 75 536 93 654 85 91 711 817 88055 89290 404 587 603 90 90145 454 694 738 91005 118 80 391 727 92146 228 491 723 35 93009 124 341 794 94476 654 98395 625 921 96045 397 441 68 651 750 79 941 97168 371 534 800 98000 119 85 891 962 96022 87 192 568 610 61 802 100313 50 98 446 75 823 101214 17 533 602 824 67 80 98 102159 78 647 48 874 103223 64 369 407 732 104149 87 845 105731 879 970 32 106009 366 462 521 30 716 968 170207 106 342 618 22 804 960 71 108191 408 70 571 613 109552 951 93 110017 665 705 111267 517.
---

166 200 388 480 85 98 574 94 883 948 1008 110 41 89 281 837 87 2079 474 922 27 3062 215 402 673 788 4050 250 312 574 829 5059 381 472 6168 390 436 837 78 7098 191 342 326 614 890 945 8234 94 850 471 85 877 756 877 9134 68 250 350 443 59 883	168344 416 68 531 76 685 794 956 189055 375 478 638 785 815 83 962 170272 577 97 757 61 93 822 73 914 172203 43 67 78 435 565 913 27 172039 47 56 93 139 523 802 28 173000 277 612 174093 249 847 89 420 38 93 175017 21 155 439 60 93 870 176172 94 297 332 458 972 177031 118 281 624 913 178022 120 437 548 179031 82 208 881 180899 150 764 82 889 181157 367 590 620 96 713 808 984 182100 35 227 502 807 12 19 60 58 183182 213 36 466 681 950 184025 98 242 395 761 850 974 185162 286 303 433 556 622 186001 39 217 53 71 390 507 8 20 867 80 815 187155 334 667 707 26 67 811 967 188240 357 189097 325 411 53 533 38 47 89 818 42 57 190016 205 499 634 191310 822 949 192146 53 357 695 938 193030 368 440 204 184258 398 415 77 503 677 898 998 195107 239 417 38 812.
--	---

162556 434 561 197512 85 198154 236 606 901 199009 95 288 434 93 814 938 200251 358 810 201020 89 232 407 557 99 927 59 87 202083 138 298 491 519 66 855 750 833 999 203168 461 506 634 726 31 893 204183 212 71 522 612 744 917 205080 126 239 405 77 500 36 722 886 206293 322 83 490 923 207049 220 40 324 407 64 72 78 616 36 42 881 923 208158 681 209092 167 399 408 9 94 919.
--

### Po przerwie

5.000 zł. wygrał n-r 117385. 3.000 zł. wygrał n-r 178032. Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 106790 153945 166356 198246.	51307 51522 53003 61577 62737 62862 63555 63851 64384 70539 70956 71199 73850 75614 76213 77523 86021 86921 87022 89409 91200 94579 99570 107250 107917 112427 118005 118758 128416 130312 131402 131577 135820 135847 136757 137494 142467 145663 147430 147886 147946 151451 159431 159909 160822 161125 161196 161563 162258 164474 170689 170721 171092 171282 173776 182940 184627 184688 187937 190342 192726 196212 199471 201061 201766 202245 202368 202474 205825 206219 206435 208246.
--	--

### Po 250 złotych wygrały n-ry

166 200 388 480 85 98 574 94 883 948 1008 110 41 89 281 837 87 2079 474 922 27 3062 215 402 673 788 4050 250 312 574 829 5059 381 472 6168 390 436 837 78 7098 191 342 326 614 890 945 8234 94 850 471 85 877 756 877 9134 68 250 350 443 59 883	78 500 892 46065 472 86 727 885 47127 53 255 510 773 48183 205 32 39 55 49524 764 987 89 50000 130 393 98 777 854 996 51010 170 85 554 56 852 76 930 52339 468 914 88 53038 128 39 262 71 582 789 806 54502 41 85 643 55115 274 631 772 81 900 56. 56288 512 27 719 57076 239 426 638 58 58027 189 294 315 570 76 619 54 772 918 36 59383 527 673 715 73 909 60463 626 826 41 51 900 61074 287 318 428 582 776 959 68 78 62665 734 823 926 48 63099 238 322 420 652 826 921 64160 210 57 373 95 591 790 935 65082 288 91 493 607 885 66096 398 802 47 82 96 67070 141 963 68361 467 71 529 83 795 69356 431 904 71183 558 499 860 72054 367 420 73487 859 780 74035 131 73268 302 327 483 723 76082 207 764 967 77222 363 468 542 52 677 875 78071 236 78 394 485 578 689 704 840 89 78022 420 585 645 713 80379 859 948 58 97 81129 34 71 959 82281 737 986 83391 494 503 697.
--	---

20215 76 368 435 939 21305 450 564 775 809 44 974 22294 493 697 970 23022 131 228 557 643 787 826 996 24124 307 15 405 608 728 973 84 25024 230 734 28154 58 27098 814 39 509 80 775 813 918	84419 66 921 85115 282 656 788 86009 82 192 821 97 87169 412 599 794 872 88166 88 342 89 478 85 614 81 926 55 89112 225 657 792 897 90022 06 67 73 428 527 89 727 97 97101 706 92041 56 414 591 676 824 98186 84 277 410 845 747 72 94208 3001
---	--

556 711 95104 214 353 682 817 96295 857 928 97015 62 235 455 562 621 98046 93 133 550 78 861 99109 52 79 319 30 63 562 988
---

100059 116 280 493 727 876 919 101198 763 856 102201 301 72 435 563 965 108086 27 57 94 453 648 915 20 104083 415 31 511 95 832 944 105076 263 849 77 548 840
---

# Niech żyje Magistrat Stołeczny!

## Ołbrzymi blok domów miejskich dla 814 bezdomnych rodzin

### Dzisiaj nastąpi „eksmisja“ kierowników na Pl. Trzech Krzyży

Nareszcie, po wielu długich latach — paląca kwestja bezdomności w Warszawie, która tak dużo wstydu i utrapień przyniosła Magistratowi stołeczemu, narazając go na ogólne potępienie — została całkowicie i zupełnie rozwiązana.

Zwrot ten nie nastąpił tak nagłe: poprzedził go czyn rozpoczynający bezdomnych, koczujących od czterech lat w lepiankach, namiotach, blaszankach lub szopach postawionych na wydmach i piaskach Annapolu i Żoliborza, którzy na wieść, iż obywatelstwo od siedmiu miesięcy mieszkają w gmachu pofabrycznym „Polusia“, na Pradze, oddane zostały, ale... dygnitarzom magistrackim, przyczem przeprowadzenie remontu tych lokali pochłonęło

Kilkadziesiąt tysięcy złotych — założyli obozowisko na Placu Teatralnym.

W szybkim tempie, nim zdolała zorientować się policja, nim wreszcie rozpoczęto kroki celem uniemożliwienia nieszczęsnym bezdomnym zagospodarowania się na nowym terenie — powstała przed gmachem Ratusza i Magistratu, vis a vis Opery, między dwoma skwerami nowa kolonja bezdomnych:

„kolonja pod Ratuszem“.

Naturalnie, że nie wszyscy koczownicy z Żoliborza, Annapola itd. znaleźli dość miejsca w nowej kolonji, kilka rodzin obozuje jeszcze bez schronienia przed wejściem głównym, które znajduje się od strony Rady miejskiej. Ogółem na szarym terenie postawiono 16 szop, w których mieszka trzydziści dziewięć rodzin — dwieście pięćdziesiąt osób, w tem wiele drobnej, chorowitej dźiatwy.

Dygnitarze magistracy i ojcowie miasta zobaczywszy z okien Ratusza, w którym spokojnie, nie niepokojeni przez nikogo, gwarzyli i załatwiali swoje interesy i intereski, mniej lub więcej osobiste,

nową kolonję

nieszczęsnych, dotychczasowych koczowników z wydm Żoliborskich, przekonawszy się nacośnie, że kwestja bezdomności rzeczywicie w Warszawie istnieje — przystąpili z niespodziewaną energją do pracy.

A więc przedewszystkiem: nie chcąc drażnić bezdomnych — postawiono ich do dnia dzisiejszego w spokoju, z drugiej zaś strony sumy, przeznaczone na remont i przygotowanie mieszkań dla dygnitarzy magistrackich i swych protegowanych w „Polusie“ przekazano na pospiesz-

ne wykończenie budowanego od dłuższego czasu

bloku olbrzymich domów na Placu Trzech Krzyży, między ulicami Hożą i Wspólną, na miejscu dawnych ruder i cuchnącego targowiska.

Od frontu, t. j. od Placu Trzech Krzyży mieszczą się trzy olbrzymie

W nowym bloku domów znajduje się ogółem 814 mieszkań urządzonych wprawdzie bardzo skromnie, lecz wygodnie.

Według zapewnień Magistratu — mieszkania te oddane będą przedewszystkiem tym, którzy dotychczas mimo długoletnich starań nie mają schronienia.



Kolonja dla bezdomnych na placu Teatralnym, przed gmachem Teatru Wielkiego t. zw. „Kolonja pod Ratuszem“.

siedmiopiętrowe gmachy, posiadające po 70 mieszkań 1-no, dwu- i trzyizbowych, oraz gmach mniejszy na pomieszczenie administracji gmachów, w podwórzu wznoszone trzy wielkie, sześciopiętrowe oficyny, podobne gmachy są w budowie na ul. Hożej i Wspólnej.

Pierwsza partja bezdomnych, która zajmie blok domów miejskich na Pl. Trzech Krzyży, przemiesiana będzie

dzisiaj o godz. 1 pop.

z „kolonji pod Ratuszem“, Magistrat bowiem chce jaknajszybciej zlikwidować przykry i hańbiący dla siebie widok nieszczęsnych obywateli, koczujących pod gołem niebem na Pl. Teatralnym.

Oddanie do użytku i zarządzenie choć w części klęsce bezdomności powitają wszyscy

z gorącym uznaniem

zastrzeżenie tylko budzi fakt urządzania kolonji dla bezdomnych w śródmieściu, ale z drugiej strony, jak zapewniają dotychczasowi ojcy mowie miasta, jest to tylko prowizorium, po wybudowaniu bowiem kolonji na Żoliborzu i Annapolu, mieszkańcy bloku domów będą tam przeniesieni, lokale zaś opróżnione zajmą biura i urzędy miejskie, rozproszone obecnie po całym mieście w domach prywatnych.

W każdym razie bądnmy szczerzy: „Niech żyje Magistrat“, „Niech żyje prezydent Słomiński“, który wprawdzie dopiero po trzech latach, ale spełnił swą obietnicę, że będzie budował, budował i jeszcze raz budował.

Lepiej późno — niż wcale!

## Rakietowa komunikacja z Praga

Jak już donosiliśmy, magistrat nie może znaleźć środków na wybudowanie w dającej się przewidzieć przyszłości mostu przez Wisłę, projektowanego naprzeciwko ul. Karowej.

Zycie jednak nie pozwala zwlekać z wypełnieniem tej dotkliwej luki w komunikacji pomiędzy Warszawą i Praga.

To też magistrat musi szukać innego, tańszego sposobu wyjścia z trudnej sytuacji.

Jesteśmy w przededniu rozwiązania tego zagadnienia.

Najłatwiej i najlepiej spełniłaby swe zadanie komunikacja rakietowa. Dzisiaj wpłynęła też do magistratu oferta pewnego zagranicznego konsorcjum na zorganizowanie komunikacji rakietowej pomiędzy Warszawą i Praga.

Według projektu samoloty rakietowe najnowszej konstrukcji startować będą w 5-minutowych odstę-

pach z Warszawy z ul. Karowej przed Tow. Hygienicznym, z Pragi zaś z ul. Szerokiej. Lądowanie nastąpi po drodze nie nastąpi zatrzymanie na dnie Wisły.

Samolot zabierać będzie 30 pasażerów i będzie hermetycznie zamknięty.

Żeby pasażerowie w drodze nie uszkałowali i wyskakiwali.

Komunikacja rakietowa będzie wygodna, szybka i tania przejazd bowiem w jedną stronę kosztować będzie 5 gr., w co już wliczone będą koszty ubezpieczenia pasażerów od nieprzewidzianych wypadków.

Istnieje obawa, czy projekt ten nie spali na panewce, magistrat bowiem może nie zdążyć na porę z odpowiedzią, bowiem konsorcjum pozostawia

do namysłu tylko rok czasu i ostatecznej odpowiedzi oczekuje na dzień 1 kwietnia 1931 r.

## Powódź w Warszawie

### Plac Marszałka Piłsudskiego pod wodą

Jeden jedyny, o europejskiej skali plac reprezentacyjny w Warszawie, miejsce rewij wojskowy, —

Plac Marszałka Piłsudskiego —

nie cieszy się zbytnią opieką i zainteresowaniem ze strony władz miejskich.

Od czasu zburzenia ohydnej pałki niewoli — soboru — do dnia dzisiejszego literalnie

nie zrobiono,

by nadać mu charakter już nie tylko placu rzeczywicie reprezentacyj-

ny plac na wysokość 60 ctm. zalany został wodą.

Według zapewnień Magistratu — przyczyną było również zatamowanie spływu do rur kanałowych.

Tymczasem plac Marszałka Piłsudskiego o godz. 8 i pół rano wyglądał tak, jak przedstawia go nasze zdjęcie, dokonane przez broczącego po pas w wodzie, fotografa redakcyjnego. Ruch kotowity i pieszy został, rzecz zrozumiała, wstrzymany i kierowany drogą okrężną. Autobusy miejskie kursowały tylko do pl. Małachowskiego, przez co wielu pasażerów przez długi czas wyczeki-



Tak wyglądało o godz. 8 i pół rano „serce Warszawy“ — Plac Marszałka Piłsudskiego.

nego, lecz chociaż dobrze utrzymania.

Doty, dziury, okropne wyboje, olbrzymie kałuże błota, napój zrujnowana rudera — tak, w bardzo ogólnym jeszcze słowach, określić można widok i stan Placu.

Nic dziwnego więc, że gdy rankiem dnia dzisiejszego spadł wprawdzie krótki, lecz obfity deszcz — ca-

wało na nie na pl. Teatralnym i Zamkowym.

O godz. 12 w południe sygnalizowano nam, że woda zaczęła gwałtownie opadać, a według zapewnień Urzędu Hydrograficznego M.S.W. około g. 2 pp. spodziewać się należy, o ile naturalnie nie zajdą znów nieprzewidziane okoliczności, zupełnego spadku wody i względnego osuszenia placu.



Nowowbudowany blok domów miejskich na Pl. Trzech Krzyży, do którego dzisiaj przeniesieni będą bezdomni z Pl. Teatralnego oraz Żoliborza. — W końcu października, po wybudowaniu schronisk na Annapolu — do gmachu tego przeniesione będą biura instytucji miejskich.

## Niezwykły fenomen

Z Los Adjub w Kaliforniji donoszą o niezwykłym fenomenie, jakim z najwyższą ciekawością zainteresował się nie tylko świat naukowy Ameryki ale i Europy, dając wyraz temu zainteresowaniu przez wysłanie specjalnych delegacji naukowych do tej miejscowości.

Istny ten cud, niemożliwy wprost do uzasadnienia, polega na tem, iż na szosie łączącej Los Adjub z kopalnią ksytrytu Amirp Silirpa, sześć słupów telefonicznych, stojących tam od dziesiątek lat, poczynających i chylących się nawet ku upadkowi, puściło nagle pączki, z których rozwinęły się gałązki.

Fakt sam przez się tak niewytłumaczony, tem jest dziwniejszy, iż

jeden ze słupów wykopany z ziemi, nie wykazał śladów korzeni, przeciwnie, nasada jego była zupełnie przegniła.

Miejscowa ludność kreolska upatruje w tym niezwykłym zjawisku fakt cudu, a wieść o nim, rozprzestrzeniając się lotem błyskawicy po całej bliższej i dalszej okolicy, ściąga do Los Adjub tłumy ciekawych, którzy na różny sposób tłumaczą to niezwykle zjawisko.

Uniwersytety w Nowym Jorku, Chicago, Waszyngtonie i innych stanach wysłały uczonych botaników, u nas sprawą tą zainteresowało się ministerjum poczt i telegrafów.

## Odmłodzony mecenas

### Iysieje z praktyki, a porasta włosem

Wśród sfer adwokacko - sądowych naszego miasta opowiadają sobie o przykrym wypadku, jaki dotknął znanego mecenasa p. N. Pan N. przybył niedawno z Wiednia, gdzie poddał się kuracji dr. Woironowa z jaknajbardziej pomyślnym skutkiem.

Błogie jednak konsekwencje specjalnej szczepionki, któremi pan mecenas cieszył się po odbytej operacji, zamoczone zostły dwiema bardzo przykrymi niespodziankami.

Pierwsza z nich to nagły spadek klienteli przeważnie męskiej, która straciła zaufanie do tak odmodzonego prawnika i sprawy swe jąla powierzać w ręce bardziej doświadczonych. Druga przykreść polega na tem, iż pan mecenas N. zaczął porastać nagle na całym ciele długim, rytego koloru włosem zupełnie podobnym do włosów, jakim porośnięty jest szympan, u którego p. N. zaciągnął tak zbawienne i bezwrotną pożyczkę.

## Tajemny zamach, uknuty

### przeciw wielkiemu wynalazkowi Marconiego

Gienjalny wyczyn Marconiego, polegający na zapaleniu na dystans 20 tysięcy kilometrów trzech tysięcy lamp elektrycznych, a który udał się, rzecz można, ponad wszelkie oczekiwania, otwiera przed zdumioną ludzkością szerokie horyzonty

nieobliczalnych dzisiaj jeszcze możliwości.

Cud techniczny, którego dokonał wielki ten wóch, uważany był jeszcze w r. 1928 na kongresie elektrotechnicznym odbytym w Londynie za utopję, która na długo pozostała jeszcze muś w stadium laboratoryjnych dociekań, nigdy może przytoczyć się nie zdola w czyn realny.

Zgromadzeni na tym kongresie naukowcy i inżynierzy przyjęli wówczas dość sceptycznie oświadczenie Marconiego, który zakomunikował, iż żywi nadzieję w ciągu 2-3 lat, wynalezienia sposobu przesyłania drogą powietrzną siły elektrycznej.

Dokonany z kompletnym wstępem niem ten eksperyment jest wstępem do nowej epoki bezdrutowej techniki.

Siła elektryczna, przy pomocy której Marconi z pokładą swej „Elektry“ zakotwiczonej w Genul, zapalał 3 tysiące lamp na wystawie w Sydney, nie jest jednak dostateczną, aby przez czas dłuższy zasilać się jedną lampę elektryczną odpowiednią energją światłą.

wiel nieplonną nadzieję, że gienjalny wynalazca, krocząc otwartą już przezeń drogą, do zamierzonego rezultatu, t. j. do wynalezienia sposobu

przesyłania na wielkie odległości energii elektrycznej w postaci światła i siły.

Nad całą kulą ziemską rozciąga się niewidzialna sieć elektryczna i wszystkie silniki odpowiednio do tego technicznie skonstruowane

czepać będą swą energję z tego niewidzialnego źródła.

Technika pozbędzie się jednej z największych swych trosk: wynalezienia lekkiego akumulatora, który w ostatnich czasach, uważany był za jedyną rozwiniętą w rozmaitych dziedzinach, jak lotnictwo i inne środki komunikacyjne.

Wszystkie tego rodzaju przewidywania stają się już możliwością najbliższego dnia — przyszłe, które nastąpić mogą, wkraczają w dziedzinę fantazji, która jednak również przytoczyć się może w kształt rzeczywistości.

Olbrzymią wagę zyskuje na tem tem kwestja rozbrojenia, kwestja przyszłej wojny na lądzie i morzu! To czego nie potrafiły rozwiązać żadne konferencje, kongresy i ligi, to co dotychczas traktowane było o mniejszą lub większą obłudą, stanęło nagle wobec gienjalnego twórczego w całej swej szczeroci, narzucającej z niezwykłą potęgą

nakaz wyraźnej decyzji!

Energja elektryczna przesłana na fall eteru w niezmiernie daleką zawiera w sobie może niszczycielską siłę, wobec której bomby dalekosiężne działają, młotacze ognia, tanki, gazy trujące okazały się bezsilnymi środkami!

Ten piorun przesyłany niewidzialną dionją zapali prochnowce, wysadzi nie przyjacielskie miny w powietrze, spali okręty wroga, ściągnie z podniebnych wyżyn jego aeroplany

obruci w perzynę jego stolice, miasta i wsie!

I oto domoszą nam z poufnych i wiarygodnych źródeł, iż przeciw tym biogostawionym skutkom, które jako najdroższe jądru ukrywa w sobie ów wynalazek gienjalnego człowieka, występują ciemne potęgi, których żywiołem jest noc i chaos.

W największej tajemnicy w dniu wczorajszym odbyła się w Rzymie konferencja której zbrodniczym celem było obmyślenie środków nad zatamowanie wielkiego wynalazku. Potężne czynniki kapitalistyczne, żarłocze rekiny i bijony żerujące na kataklizmie wojennym stanęły do zwartego szeregu w obronie pewnego lupu, jaki przynosi im klęska każdej wojny.

## Z kalejdoskopu życia

### Prima Aprilis!

Na prima aprilis: — „nie wierzę, bo się omyliłem” lub: „nie czytałem, bo się omyliłem”. Takie powołania przywołują — od praktykowanego oddawna zwyczaju rozsyłania listów z amputacjami wiadomościom w dniu 1-czym kwietnia.

Jest to jeden dzień w roku, kiedy przyjaciele mogą swobodnie przyzywać, znajomi śmiać się, koleżki (żanki) kolegom (żankom) i nawzajem, przesłać sobie anonimowo kilka słów przywitań i odpowiednim wizerunkiem, wyobrażającym najczystszy obraz, swiętynę lub innego bydlaka.

Początek, gdy: przygotowana na jednodniowy ogród socjologiczny w kartach i widokach, mobilizuje naszwycząją większość, aślad, ludem, celem szybkiego rozdania ty-h prawdziwych „dowodów szczerości i sympatii”.

Niejedną pękła ze śmiechu na widok karykatury swojego bliźniego, niejednemu również i niejednej zaszczyli się pięćdziesiąt. Często „prawda” za bardo boli, łarga nerwami a niekiedy — iży wyśmiana.

„Ale nie hierzmy tego serjo. — Toś trawa to tylko jeden dzień w roku. Dnia obdarzeni i uhonorowani — jako „mały, świnie lub inne bydlaki” — mogą jutro być jaknajmniej witani i komplementowani.

Kto jednak próbuje uniknąć... dowiedzenia się o sobie, a walorach swego charakteru i innych przyznających — diech sobie przyjmie za zasadę, iż na prima aprilis... „nie wierzę, bo się omyliłem” lub: „nie czytałem, bo się omyliłem”. Można w ten to sposób zaspeszcząć die sobie trochę nerwów, aśwawia i humoru.

Bo, wyobraźmy sobie, takiego sympatycznego gościa, którego „na dzień

dobry” odwiedzi listonosz i napisze, znanoszące się do listochu:

— Czy tu mieszka pan Krzakci? Mieszka tu, to proszę. Mam oto 130 „powinnowań” od małp, świni i innych bydlaków. Także panu ubrań! Ale niech się pan nie martwi. Ten, który pana „wyrzytował”: otrzymał drugie tyle z różnymi gorzemi jeszcze swiętynami. To taki zwyczaj. Na to nie ma rady! A grunt się nie przejmować. Jak kto kogo mała bazywa i ten ktoś mała jest naprawdę, jak to się mówi „patentowaś”, to to trudno. Ale pan dobrodziej, przecież nie jest smowca taki „amatyśon”, abyś się tyle martwił.

I tak oto: Kajakaniarski wysłał prima aprilis! Krzakciemu ten zaś odzwajemnił się i przesłał Geldmerowi ten znów do swego stałego klienta Pajtermana, któremu raz na rok obce dokonywał, wywołując „faktyczny” jego rodowód, cożkolwiek do ogólności w Roslogu, dla celów „poświadczenia”.

Obrażonych, ośmieszonych i „obdarowanych” jest, zapewne, dziś wielu. Są tacy, którym cały okrągły rok przypomina ich „pochodzenie” a są i tacy, którzy całe okrągłusienkie 12 miesięcy czekają na „reżenję” o sobie, aż wreszcie dowiadają się, kim są.

Przykre, ale autentyczne. „Prima aprilis!”

Wiedź jednak, że na prima aprilis — nie wolno wierzyć i nie wolno czytać. „Nie wierzę, bo się omyliłem”. „Nie czytałem, bo się omyliłem”.

Inaczej — dowiedz się co o tobie myślni i „za kogo” cię faktycznie mają...

h. ca.

## Przez wzgląd na bezpieczeństwo pasażerów oraz szybkość komunikacji

### Dyrekcja autobusów zamierza nadal tolerować tłok przy wsiadaniu

Nowy typ autobusów warszawskich, jak już donosiliśmy, będzie posiadał nadal jedno wyjście od tyłu.

Dyrekcja autobusów tłumaczy to względami na bezpieczeństwo pasażerów i szybkość komunikacji.

Drugie wyjście musiałoby znaleźć się z boku na przedzie wozu, a więc przed tylnymi kołami. Zdaniem dyrekcji naraziłoby to pasażerów na niebezpieczeństwo wpadnięcia pod koła.

„Niebezpieczeństwo to polegałoby jeszcze na tym, że autobusy w przeciwnym razie, do tramwajów, miałyby boczny wjazd, co dałoby się szczególnie odczuwać na naszych zatłoczonych ulicach 3/4 roku wilgotnych. Poza to autobusy podjeżdża do krawężnika chodnika i bardzo łatwo może „przetrzeć” do niego nogę wyskakującego pasażera powodując zgruchotanie kości.

Pozatem wyjście z boku prowadzące wprost z autobusu na zewnątrz musiałoby posiadać dwa stopnie, a więc wysiadanie trwałoby dwa razy dłużej.

Z tych to powodów w nowoczesnych autobusach miejskich nigdzie podobno nie robi się drugiego wyjścia na przedzie.

Tak przynajmniej utrzymuje dyrekcja autobusów.

Naszym zdaniem na wszystko można znaleźć radę. Nie ulega wątpliwości, że pasażerowi wyskakującemu z autobusu grozi

niebezpieczeństwo dostania się pod koła! Nie jest jednak bezpiecznym również pasażer wyskakujący z tylniej platformy, któremu „na naszych jezdniach przez 3/4 roku wilgotnych” grozi upadek w tył i ewentualne dostanie się pod koła najeżdżających samochodów.

To też obajac o bezpieczeństwo pasażerów najlepiej wogóle unicestwić ten wyskakwanie, wówczas ani pod koła nikt nie wpadnie ani nie będzie „przetrzyty”.

Rozwiązanie bardzo proste. Drzwi wyjściowe w czasie jazdy są zamknięte, nie otwierają się dopiero gdy autobus stanie na łatwiejszego dla wsiadania i wysiadania miejscu.

Przez prowadzącego autobus szofera. Jeśli, chodzi o szybkość komunikacji, to wydaje się, że skoro pasażerowie będą mogli jednocześnie wchodzić i wychodzić to nawet gdyby wychodził dwa razy wolniej nie powstanie z tego powodu żadne opóźnienie wyruszenia autobusu w dalszą drogę.

Powolnywanie się na zewnątrz nie jest miarodajne, trzeba bowiem wszystkie przystosowywać do własnych warunków. Cóż nam z tego, że na przykład w Sztokholmie autobusy mają jedno wejście, jeśli na każdej z 55 linii autobusowych można tam zawsze znaleźć siedzącego pasażera.

A u nas — stały tłok.

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

### Spóżyćcie cukru spada

#### Jak chce je ożywić komisja propagandy konsumpcji cukru?

Sytuacja przemysłu cukrowniczego ulega dalszemu pogorszeniu: eksport przynosi coraz większe straty, zaś spóżyćcie cukru w kraju spada.

W ubiegłym miesiącu sprzedano na rynku krajowym 23,2 tys. tonn cukru (wobec 26,3 tonn w lutym r. b.), od początku kampanji zaś sprzedano 136,4 tys. tonn (wobec 148,5 tys. tonn w r. z.).

Zmniejszenie spóżyćcia cukru na rynku wewnętrznym wynosi 8 proc. i nabiera znaczenia trwałości.

Jest to tem smutniejsza, że konsumpcja cukru w kraju naszym jest wogóle bardzo mała: wynosi ona około 12 kg. na mieszkańca, podczas gdy w Niemczech i Francji 24 kg. w Anglii zaś 48 kg.

W związku z tym niepokojącym spadkiem spóżyćcia cukru istniejąca przy Radzie Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego komisja propagandy konsumpcji cukru zamierza rozwinąć ożywiłą adcję celem wykazania korzyści, płynących ze spóżyćcia cukru.

Postanowiono więc rozplacać szereg

konkursów z nagrodami dla harcerzy, nauczycieli, pracowników samorządowych, uczniów szkół rolniczych, sportowców; rozwinąć energiczną walkę z sacharyną i t. d.

Jest rzeczą jasną, że środki te celu nie osiągną: ktoś nie wie, że cukier jest zdrowy i pożyteczny, sacharyna zaś obojętna dla organizmu i niesmaczna?

Kto używa sacharyny, robi to nie z zamiłowania, ale z musu, gdyż cukier jest w Polsce za drogi.

„Nie zapominajmy, że 81 proc. polaków zarabia mniej niż 100 zł miesięcznie, a kilogram cukru kosztuje 1 zł. 60 gr., a więc niemal połowę zarobku dziennego 81 proc. polaków!”

Dopóki cukier był tanzy, „spóżyćcie” jego wzrastało (przeciętnie o 10 proc. rocznie), gdy zdrożał on ponad zdolność nabywczą ludności — spóżyćcie zaczęło się cofać.

Jedynym też skutecznym środkiem, mogącym spotęgować wzrost spóżyćcia cukru byłoby obniżenie jego ceny. Inne środki nic nie pomogą.

ś. † P.

# Grzeszek Plewko

UKOCHANY SYNEK  
D-RA JERZEGO I ALINY Z MAGNUSKICH

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach powiększył grono aniolków dnia 31 marca, przekazywszy 1 rok i 9 miesięcy.  
O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

## W śródmieściu stolicy Zywcem pożarty przez zgłodniałą zgraję szczurów

Dom nr. 46 przy ul. Marszałkowskiej stał się dziś czarną terosem. Krew w zylach kolejącego zdarzenia, które jedynie dzięki natychmiastowej interwencji władz bezpieczeństwa nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

Przebieg strasliwego zajęcia w świetle szczegółowej relacji najdoszalej z naszych reporterów, przedstawia się następująco:

O g. 7.30 r. gdy jeden z lokatorów wspomnianego domu p. Szpagatman podniósł właśnie swe członki z kanapy z przeżnięciem zauważył, że naprost niego stół przyrzucono dookoła olbrzymi zwierzę, do złudzenia przypominający ogromnego szczura.

P. Szpagatman momentalnie wyskoczył z łóżka i gwałtownym ruchem otworzył drzwi na korytarz. Oczom jego przedstawili się wówczas grona przejmująco widoki: cały korytarz i schody wypełnione były zgrają

rozbestwionych zwierząt pochłoniętych całkowicie pożeraniem zielonkawego koloru kulek.

Szalony z trwogi p. Szpagatman wyrwał się pod drzwi i nastąpił na ulicę, zadając trzymanym w ręku prętem silne ciosy na prawo i lewo.

Rozdrążone szczerzy rzuciły się za człowieka gryząc go dotkliwie po nogach i doskakując do twarzy. Tymczasem zwabiony wrzawą tłum przechodniów otoczył niezwykle grupę. Wkrótce zaalarmowane przez mieszkańców przybyły na miejsce dwa oddziały policji konnej oraz straż ogólna.

Podczas gdy strażnicy ustawiali siłkawkę celem rozpedzenia zgraj szczurów, jedno ze zwierząt rzuciło się do szp. P. Szpagatmana silnym uderzeniem łapy

## Kosztowny Prima-Aprilis

Karol K. z ul. Chmielnej wczoraj w nocy bawił się w restauracji Victoria (Jasna 26), poczem o godz. 3-iej w towarzystwie przygodnej znajomej „siostry” — pojechał za miasto do „Lecuczków”.

O godzinie 7-iej rano kierowca taksówki, nie mogąc dowiedzieć się adresu pasażera, który zasnął w aucie, przywiózł go na ul. Słiska 52 — do 8. Kom. Po upływie 2-ech godzin K. obudził się i wówczas stwierdził brak 8.200 zł. i 220 dolarów.

Kto dokonał kradzieży K. nie może sobie przypomnieć, pamiętał był tylko, że w czasie kradzieży widział

## Pastuszkowie spowodowali pożar

Pogotowie 5-go oddziału straży wyrysyło wczoraj wieczorem pod Kawęczyn, gdzie wybuchł większy ogień.

Na miejscu okazało się, iż palila się trawa na przestrzeni jednego kilometra. Pożar spowodowali pastuszkowie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Po przesłao półgodzinnej akcji plomienie ugassono.

## Z 3-go piętra wyskoczyła kobieta i spadła na głowę dozorczy domu

Zamieszkała Dąbka 73 Stanisława Kordowska, licząca lat 30, w samirze samobójczym wyskoczyła z okna 3-go piętra na asfalt podwórza, runęszy uprzednio całym ciężarem swego ciała na głowę przechodzącego w tym momencie dozorcę domu Klemensa Dąbrowskiego.

Do Kordowskiej wezwano pogotowie ratunkowe. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Dz. Jezusa. Rannego dozorcę opatrzył lekarz na miejscu.

## Przez szybę po lisy

Wczoraj w nocy niewykręcił sprawy, po przednim rozważeniu desek, a następnie wycięciu otworu w szybę wystawowej w składzie futer p. f. „E. Najlubeński i S-ka”, przy ulicy Chmielnej 16 — skradł 2 kopertę z liś srebrne wartości 4.000 zł. i zbiegł.

Już wyszł z druku tomik IV BIBLIOTEKI DWUTYG. „Młoda Matka” Prof. Dr. Wł. Szenajcha

## List do Mamusi

W SPRAWIE  
DYFTERYTU

Cena 60 gr. z przesyłką 75 gr.  
Zadać we wszystkich księgarniach  
SKŁAD GŁÓWNY  
Warszawa, ul. Górnośląska 20.  
Uwaga. Za zaliczeniem broszury nie wysyłamy.

powalając go na ziemię. Leżącego na ziemi człowieka rozbestwione zwierzęta, rozzerwały na sztuki potężając doręczając. W parę minut a p. Szpagatmana pozostały tylko bielejące w promieniach woskowego słońca kości.

Mieszkańcy nawiedzonego przez szczerzy domu przerażeni strasnym wypadkiem zabarykadowali się w swych mieszkaniach

w trwodze i niepokoju oczekując powrotnego najazdu zwierząt. Czesć bestyj wywabiona przez p. Szpagatmana

na na ulicy, wyduszona została przy pomocy granatów gazowych.

Jak wykazało strasnego wypadku był fakt zastosowania przez magistrat poraż pierwszy we wspomnianym domu trutek przeciw szczerom. Dwa bione

niewykręcił przyznaniem zwierzęta obłączył się a całej Warszawa do kamienicy ze smakiem paląc się radek przyznaniem.

Rozmakawszy się w morskiej cebuli, zgłodniałe bestje zjadły jeszcze na dodatek p. Szpagatmana.

## Były khedyw egipski i jego nadworny fryzjer Historja 3 złotych krów na zielonem pastwisku

Cały elegancki Paryż zabawia się obecnie komicznym konfliktem dyplomatycznym, jaki powstał pomiędzy zamieszkałym w stolicy nadsekwanki Abbas Hilmi Paszą, byłym khedywem egipskim i multimilionerem a jego nadwornym golibrodą p. Jovit.

Przyrzeczona tego naprężenia są trzy krowy, które zginęły w nader tajemniczy sposób z palacu Abbas Hilmi Paszy, a które podobno stawały własność jego przybocznego fryzjera.

Nie chodzi w tym wypadku o prawdziwe krowy, lecz o namalowane przez znanego malarza Troyona, przyznanie jak fryzjer, tak i jego adwokat utrzymują, iż były dostojnik egipski ukrył ów obraz w jakiejś kryjówce swego obszernego apartamentu.

Tymczasem indagowany w tej sprawie Figaro, tłumaczy, iż cała ta historia jest zmyśloną przez sprytnego Figaro, który tą drogą chce wydobyc z niego 170 tysięcy franków, taką bowiem cenę żąda jako odszkodowanie za owe trzy namalowane krowki.

Rozwijając obszerniej to swoje twierdzenie, Hilmi Pasza informuje, że p. Jovit soatł przez miano warty nadwornym fryzjerem i jako taki stawał się codziennie w palacu do swych obowiązków gościa dostojnego obywatela i nie bęgu ze swym przybocznym asystentem, jest bowiem obrażony.

się do zaleconego mu przez lekarzy lechu, rozpoczął sam odwiedzać codziennie swego golibrodę. Ale, jak powiada, kiedy zasiadał na przygotowanym dlań fotelu, wrzok jego na trafiał stale na trzy złote krowy pasące się na zielonej łące i widok ten przysparzał go o formalną rozpacz.

— Nie mogłem porzucić mego fryzjera, jestem bowiem atewolnikiem mych przyzwyczajęń, ale nie mogłem przyzwyczaić się do tych 3-ech złotych bydlaków, których widok przysparzał mi nie miłość. Nie wypadało mi rzec również do swego nadwornego fryzjera: „Wybierać, albo krowy, albo ja”.

— Kupilem tedy zwyczajnie zmlawidzone krowki za cenę 5 tysięcy franków, kazalem je odstąpić do domu, a tam, porządkowy je w kawały, spalilem, żeby śladu po nich nie zostało.

Obecnie p. Jovit twierdzi stanowczo, iż Hilmi Pasza nabył ten obraz za cenę 170.000 franków i żąda ich zaplacenia. Co jest jednak najciekawsze, że mimo tak naprężonej sytuacji, Abbas Hilmi Pasza, jako niewolnik swych przyzwyczajęń, rza wia się nadal codziennie w „salonie” swego odradzieckiego golibrodę, siada na swój fotel i tylko operacja golienia odbywa się obecnie wśród ponurego milczenia. Pasza

nie bęgu ze swym przybocznym asystentem, jest bowiem obrażony.

## Sztuczne rzęsy

### Piękne urozmaicenie monotonii życia

Piękne panie, które z jakichbydz powodów nie mogą chlubić się wspaniałymi od natury danymi rzęsami i opadają z tego powodu w zrozumiłą dla każdego rozumnego człowieka rozpacz, uczeszy niezmiernie wiadomośc, iż na rynku kosmetycznym ukazały się w handlu sztuczne rzęsy, nasładujące do złudzenia prawdziwe.

Najnowsza ta sztucznie wyprodukowana część ciała sprzedawana jest we wszystkich przyrodzonych jej w naturze kolorach, począwszy od głębokiej czerni, a kończąc na dostojnej siwiznie. Rzęsy te, które niewątpliwie znajdują jaknajwiększe uznanie w oczach damskiej klienteli, nie lisyją i sprzedawane są w maleńkich pudełeczkach wraz z niezbędnym do przyciemnienia klejem.

Używanie ich jednak wymaga za chowania pewnych ostrożności. Przedwzyszkim więc obfity plac może spowodować niepożądaną odklejenie, następnie posiadaczka tej sztucznie wytworzonej naturalnej ozdoby winna bezwzględnie unikać pocałunku w oczy, gdyż może się łatwo przydarzyć, że całując ją skonstatuje ku swemu niezwyklemu zdumieniu, iż poczynają mu rosnąć włosy na zębach.

Są to jedyne niewygody tego genialnego wynalazku, za którym przemawiają jeszcze te dobre strony, iż każda z pań może sobie nie tylko codziennie zmieniać rzęsy, ale także odmienić ich kolor, co i podnieście bezwarunkowo oryginalność jej urody, a także wprowadzić jeszcze nieco urozmaicenia w szaryznię i monotonię życia.

## Pomidory miast brylantów

### Skóra, która nie starczyła za wyprawkę

Nie pozbawiona dużej dozy komizmu, odbyła się przed sądem przysięgłych w Medjolanie sprawa, której istotą było tćk ciężkie przestępstwo, jak napad rabunkowy z bronią w ręku.

Medjolański jubiler Cesare Pogliani ma w czasie lata ten chwalebny wyskaz, że każdego wieczoru po zamknięciu swego magazynu wsiada na łono swej rodziny zamieszkałej wówczas w niedaleko od Medjolanu położonej letniej miejscowości Paderno - Dugnano. Jako zwykły i codzienny bagaż zabierany w tych wypadkach przez przorsznego jubilera służy mu niewielka skórzana walizeczka, w której znajdują się najkosztowniejsze przedmioty jego magazynu.

I oto pewnego wieczoru, gdy Pogliani zdązał, jak zwykle, swem autem w stronę letniska, zjechało mu drogę jakieś obce auto, z którego wyskoczyło 4 opryszków. Ci pod grozą rewolwerów rozkasali oniemieleniu narazie ze strachu jubilerowi podnieść ręce do góry i nie ruszać się ani na krok.

Pogliani zastosował się jaknajściszej do tego rozkazu i stał jakby wrócił w ziemię. Tymczasem bandyci, nie tracąc ani chwili czasu, obrewidowali auto, zabrali, rosumie się, apetyczną walizczkę i uruchomisz auto swej ofiary przez wyjęcie magneta, pełnym gazem uciekli i zginęli wkrótce w mroku nocy.

Scenie tej przyglądał się z dużej odległości dwaj przerażeni do najwyższego stopnia świadkowie: właściciel chłopak i przejeżdżający wówczas motocyklista; podczas gdy ofiara napadu, ochłonawszy z pierwszego strachu, nie tylko nie wykazywała żadnego przerażenia, lecz przeciwnie, uśmiechała się pod wąsem.

Przypadek bowiem zrzucił, iż wyjątkowo tym razem miast złota, srebra, brylantów i pereł, jubiler wioził dla żony wspaniałe pomidory — podobny lup nie był w stanie zwrócić bandytom nawet kosztów zużytej benzyny.

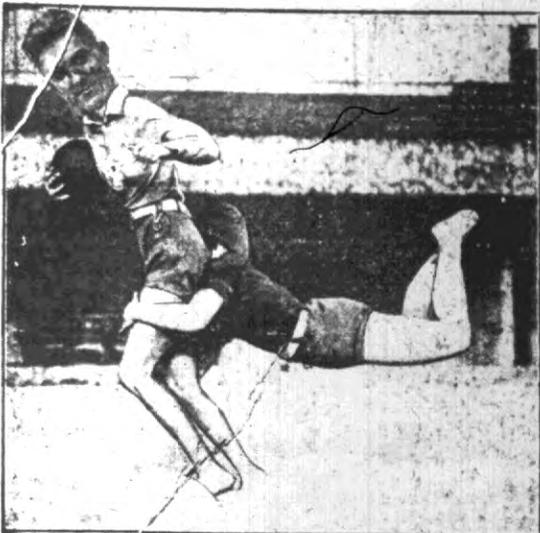
Tymczasem obadwaj świadkowie tej sceny pobiegli co tchu do najbliższego posterunku żandarmerji, powiadamiając o wszystkim, co widzieli na rodzone oczy, a przerażenie ich było tak wielkie, iż w opisie swym zdolali uśmiercić ofiarę zaobserwowanego przez nich napadu.

Jakież więc zdziwienie spotkało dzielnych stróżów ładu i bezpłeczeństwa, gdy domniemany trup przjął ich z wesotym uśmiechem na ustach i zameldował jedynie stratę pomidorów i magneta.

Niezadługo dwaj z bandytów zostali ujęci: szofer Merline i bezrobotny fotograf Sario. Po udowodnieniu im winy powodowali oni do więzienia. Dwaj pozostali uczestnicy tak niefortunnego napadu do tyhczas pozostali niewykryci.

# Tegoroczne

# sensacje sportowe



Petkiewicz po zadziwieniu świata swymi znakomitemi wynikami — gwałtownie atakowany przez Lotewski Związek Lekkoatletyczny.



Prezydent Słomiński, w stroju sportowym, ogłasza urbi et orbi, że wkrótce magistrat wykończy stadion szczepiwicki...



W ryśi opinii „intelektualistów”, że sport pada na umysł i zmniejsza głowę, rozwijając nadmiernie resztę ciała, zaprojektowano postać na jednym z placów stołecznych, symbolizującą sportowca.



Halina Konopacka po raz drugi wdrapuje się na maszt olimpijski, z którego w Pradze tego roku powieje sztandar Polski sportowej.



Kobielska energicznie startuje do pobicia rekordu Konopackiej w dysku.



Stefan Kostrzewski jako „miss” sportu na rok 1930.



Wiliam Tilden, zdetronizowany król rakiety, na obecnych występach w kabarecie londyńskim.



Broniek Czech po utracie wszystkich tytułów mistrzowskich w narciarstwie, pocieszy się grą w krokiecie.



Znakomity wiosłarz, Otton Gordziakowski na nowym typie łodzi.



Wachm. Szelestowski w roli instruktorki gimnastyki kobiecej.



Schabińska w nowej kreacji biegu przez płotki.

# Marszałek Piłsudski a polska rzeczywistość

Leży przede mną niedawno wydana książka, zawierająca przemówienia, wywiady i artykuły Marszałka Józefa Piłsudskiego, za ostatnie cztery lata. Są to rzeczy znane, czytane już niejednokrotnie, obszernie omawiane w prasie. Ale Piłsudski należy do tych silnych i bogatych indywidualności, które w miarę obcowania z nimi zyskują na sympatii i szacunku. Tak działa na nas muzyka Bacha, obrazy Rembrandta, rzeźba Rodina: od ogólnego wrażenia — przy bardziej szczegółowym wniesieniu w twórcę — przechodzimy stopniowo do odosobnionych motywów, przyswajając je sobie i w ten sposób obejmujemy całokształt wierniej i pewniej, zatrzymujemy go w sobie na dłużej, nim się karmimy, przez niego wzbogacamy się i urabiamy dzięki niemu naszą jaźń.

Twórca Piłsudskiego wiąska w nas tem głębiej, im dłużej z nim obcujemy i użyźnia nasze wnętrza tem obficie, im serdeczniej się z nim bratamy — bo w tworze Piłsudskiego odnajdujemy Jego ideologię Jego pracę, Jego czyn, zrodzone z miłości dla kraju, dla człowieka, dla życia i przeprowadzane w skupionym wysiłku niezłomnej woli.

Piłsudskiego — człowieka i Piłsudskiego — pisarza charakteryzuje przede wszystkim wielkość i szczerść myśli: nie zdolny jest przemycić swych haseł, nie potrafi życia uwodzić, nie umie i nie chce podchodzić do ludzi w rękawiczkach i nieść im na ustach frazesu obłudy. I dlatego właśnie, że nie zwija się w sobie, jak robak, że swoich namiętności pod ziemię nie chowa, że o sobie, jak grób nie milczy i, że jak grób dla innych się nie wybiela — że zawsze i wszędzie jest sobą, że odbija się na tle pospolitości wyrażając odrębnością, że jest bezwzględnie śmiały i absolutnie niezależny, że jest dumny, wyniosły i samotny, — odstrasza od siebie, odstrasza gawiedź i czerń myśli, karlików uczucia, bękartów, wyjąłowych w przytulku obojętności.

Do przytłaczającej większości w Polsce należą całkiem nieświądomieni, ciemni. Ogromną większość wśród naszej t. zw. inteligencji stanowią obojętni t. j. tacy, co nie żyją i nie przechodzą przez życie, ale wegetują i niemrawią się obok życia, lub biernie nieść się dają w przypadkowych kierunkach falom i wiatrom, a jeśli na opór się zdobyją, to chyba wówczas jedynie, gdy mus — nakaże im zatrzymać się — dla podjęcia dolara...

Obcą jest ich psychologia dla Marszałka Piłsudskiego.

Ten zbiór ostatnich przemówień ma wszystkie cechy książki niepośpolitej: nieugięta logika, jasność myśli, bogactwo tematu, szczerść i bezpośredniość, wnikliwość i wszechstronność. Nawet te przypadkowo i mimochodem poruszone zagadnienia, rozwijane zaledwie w kilku słowach, są ujęte głęboko i świadczą o gruntownej znajomości przedmiotu. Każde słowo Piłsudskiego tryska życiem. Widać, że karty książki wypełnił człowiek, który, przeżywszy życie przecierpiawszy i naradowawszy się nim, nic nie stracił ze swojej prostotliwości i żywiołowej energii. Dominuje w nim myśl. A jeżeli często spotykamy obok myśli także wybuch wartkiego uczucia, to wszakże ten nadmiar rozlewającej się uczuciowości nie mać mózgu, nie odurza go sni na chwilę, nie umniejsza powagi i równowagi męskiej.

Jednakże, u swego prazródła myśli Piłsudskiego przepojone są goryczą, rozczarowaniem, zawodem, bo gorzka jest i zwońna dola polskiego samotnika, co zdala od areny i ulicy waży i oblicza na uboczu swego narodu środki, przeznaczenie i drogi.

Lecz niema w tych myślach nie tragicznego — prócz tła ocywicie, oprócz owej tragedii polskiej tępoty, polskiego chaosu i złej woli. Sam Marszałek powiada o sobie, że nie patrzy na rzeczy tragicznie, że raczej skłonny jest do komizmu. Ten brak dramatyzmo-

wania u Piłsudskiego, pogodnie, nieomal klasyczne traktowanie różnych zjawisk życia polskiego i to oto poczucie komizmu małych sytuacji i małych ludzi również odgradza go od przeciętnego polaka, lubującego się we wszystkim, co zdawkowe, banalne, nijakie.

Przemówienia i artykuły Piłsudskiego poświęcają najwięcej miejsca stosunkowi polskiego społeczeństwa do legionistów, oraz jego osobistemu stosunkowi do Sejmu i tegoż Sejmu do życia Polski.

„Nikt o Polskę, jako o Polskę, krwi przelewać nie chciał i nie dążył do tego w swych celach politycznych, aby dla Polski cokolwiek-bądź stało się innego, prócz tego, co było przed wojną. My, jako legionisci, zrobiliśmy wstęp do możliwości przelania krwi za Polskę... Nie dla kogo innego, a jedynie dla Polski”...

„Gdy więc myślę o pięknie prawdy historycznej, gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszymi przykładami historii i własnej i ludzkości. Gdy zaś myślę o otoczeniu tego piękna i tego bohaterstwa, to bardziej niedźnego i pozbawionego kolorku i godności otoczenia trudno wynaleźć. W większości naszego narodu, gdyś-

my w szlachetny metal dzwonili, gdyśmy kusili pięknem i bohaterstwem, mieliśmy conajwyżej westchnienie, niekiedy głupie lezki. Większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajem fajnem byli, co rozlajdaczono pyski hardo nosili — jako ku autorytetem być może brzydkim, lecz rozumnym i praktycznym. Poparcie znaleźli oni — potworki ludzkie — nie my”...

Powyższe słowa mieszczą w sobie nie tylko dzieje legionowe, ale także zawierają całą okrutną prawdę politycznego życia Polski.

Przytacza cytaty, dotyczące „życia” polskiego Sejmu — nie sposób, trzeba było cytować zbyt wiele. Piłsudski jest przede wszystkim, trzeźwym mężem stanu, żołnierzem i człowiekiem czynu, więc do Sejmu sympatii czuć nie może. Do Sejmu wogóle. A cóż dopiero do Sejmu austriackiego, żywcem przeniesionego z Wiednia do Warszawy — Francuska Izba Deputowanych ziała nienawistą do Focha i Lyauteya. Obydwaj marszałkowie płacili łzami takimiż uczuciami. Clemenceau, stary i nie złomy bojownik demokracji pogardzał przecież parlamentem. I bodaj, że miał rację i prawo ku temu: deputowani przegrywali wojnę, Stary Tygrys ją wygrał i uratował Francję — jak Piłsudski Polskę.

Józef Gajkowski

## ZE ZJAZDU NAUCZYCIELSTWA

W numerze niedzielnym podaliśmy w streszczeniu początkowe tezy odbytego Zjazdu nauczycielstwa szkół powszechnych. Po zgajeniu i powitaniu zabrał głos p. starosta Robakiewicz i w dłuższym przemówieniu scharakteryzował wszystkie dotychczasowe trudności, na jakie na tutejszej ziemi natrafiali czynnicy państwowo-twórcze przy szczerpieniu kultury polskiej. Mimo tych piętrzących się przeszkód trzeba iść wytrwale naprzód i w pracy tej dominującą rolę odegrać winno patriotyczne nauczycielstwo.

Swę dłuższe, a bardzo rzeczowe wywody, zakończył p. starosta wskazaniem jak należy pojmować oświatę pozaszkolną, mającą na względzie stworzenie typu nowego obywatela.

Referat o pracy pozaszkolnej wygłosił p. insp. Komander, wskazując nauczycielstwu na praktyczne i techniczne sposoby realizowania tych zadań na terenie naszego powiatu. Statystyka stanu oświaty w powiecie, którą p. inspektor na podstawie najnowszych

obliczeń przedstawił, jest wprost przerażająca. Analfabetyzm w wielu gminach przekracza 50%.

To też wielki wysiłek potrzebna, ażeby zwalczyć ciemnotę tutejszego ludu i podnieść życie kresów.

Również o oświacie pozaszkolnej mówiła instruktorka wojewódzka p. Moczyłowska.

Dalsze referaty wygłosił p. kptn Skwarnicki o roli i pracy Związku strzeleckich i zastępca inspektora szkolnego p. Krajewski o organizacji roku szkolnego 1930-31.

W imieniu Rady szkolnej bardzo serdecznie przemówił prezes p. O'Brien de Lacy, zaś prof. Watanowski o znaczeniu przemysłu ludowego.

Zjazd zakończył referatem p. insp. Komander, poruszając całkiem nowe zagadnienie drugoroczności uczniów.

Wyniki Zjazdu należy uznać jako ważki krok naprzód nie tylko w kierunku oświaty, ale i znaczenia państwowego.

## NOWINY DNIA

### Dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej

Dziś o godz. 8 wiecz. posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny, który podawaliśmy w numerze wczorajszym, obejmuje 16 punktów.

### Z Tow. Krajan

Odbyło się organizacyjne zebranie Koła Tow. Przemysłu Ludowego „Krajan” w Grodnie. Zebranie zajął p. Władysław Geniusz prezes grodzieńskiego oddziału powiatowego tow. „Krajan”, podkreślając brak zainteresowania wśród ogółu zagadnieniami przemysłu ludowego. Następnie pani Tomle z Sokółki wygłosiła bardzo ciekawą prelekcję, w której uwydatniła praktyczne i realne podstawy działalności towarzystwa „Krajan”.

Zadaniem najbliższem towarzystwa w powiecie i w Grodnie będzie propaganda. Natomiast wytwórczość przemysłu ludowego opierać się musi bezwzględnie na realnych korzyściach — na zysku.

Zadaniem bowiem towarzystwa

popierania przemysłu ludowego jest pomoc rolnikowi do podniesienia jego dobrobytu, poza specjalną pracą na roli.

Po wysłuchaniu prelekcji obecni zorganizowali Koło tow. popierania przemysłu ludowego „Krajan” w Grodnie, zapisując się na członków. Wybór zarządu postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia Koła, które odbędzie się w przyszłą sobotę o godz. 18-ej w sali sejmiku grodzieńskiego przy ul. Orzeszkowej 3.

### Z.A.S.P. a aktorzy

Wobec tego, że u nas wszelkie poczynania teatralne wiązało się i wiąże stale ze Związkiem Artystów Scen Polskich, t. zw. ZASPem, a ostatnio był znów złożony do magistratu obszerny memoriał przez pracowników technicznych i robotników o uruchomienie teatru pod egidą Związku, należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach stosunek aktorów do Związku i jego Zarządu Głównego uległ radykalnej zmianie i że artyści większości teatrów w Polsce wypowiadają się wprost przeciw władzom Związku.

Jak podaje wczorajszy „Ilustro-

wany Kurjer” krakowski, koło lwowskie Z.A.S.P. rozesłało memoriał do innych teatrów, stawiając bardzo ostre zarzuty obecnemu Zarządowi Głównemu. Między innymi czytamy w memoriale:

„Skrajny biurokratyzm maszyn organizacyjnej zarządu głównego, wskutek czego naczelna reprezentacja aktorstwa polskiego przestała być instytucją kierującą życiem organizacyjno-ekonomicznym i artystycznym aktorstwa, a stała się niemal instytucją policyjną, która się stara wtłoczyć życie aktorstwa polskiego w martwe, papierowe ramki.

Zupełny zanik autorytetu zarządu głównego tak wśród aktorstwa, jak wobec władz państwowych, samorządowych, oraz całego społeczeństwa.

Centralizacja, wynikająca z wybuchających ambicji zarządu głównego, który chce sam wszystko robić, a nie może przyjąć na siebie obowiązkiem podobać, powoduje zniechęcenie aktorstwa do pracy organizacyjnej”.

### O zaległości za wodę

W ostatnich dniach do właścicieli nieruchomości zgłaszają się sekwestраторzy, którzy żądają zaległości za wodę za ostatnie lata. Były nawet wypadki żądania z przed ośmiu laty. Sprawa ta łączy się widocznie z dokonaniem defraudacji przez Kulika. Właściciele nieruchomości są w nielada kłopotcie, gdyż nikt nie przechwytuje kwitów za całe dawne lata.

Sekwestраторzy, którym właściciele nie przedstawiają kwitów, zakładają sekwestry licytacyjne. Związek Właścicieli Nieruchomości zainteresował się tą sprawą i na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej ma być zgłoszony nagły wniosek.

### Co z autobusami miejskimi?

Już przeszło dwa miesiące upłynęło od chwili, gdy Rada Miejska uchwaliła oddać koncesję na uruchomienie autobusów miejskich związkowi dorozkaczy i dotąd nie słyhać żeby sprawa ta była w toku realizacji. Należałoby kwestją autobusów miejskich bardziej się zainteresować i pobudzić dorozkaczy do szybszego działania.

**MAPY**  
Powiatu grodzieńskiego.  
najnowsze wydanie  
PODZIAŁKA 1:100.000  
do nabycia w księgarni  
**E. Iberskiego**  
DOMINIKAŃSKA 31  
Telefon 91. P.K.O. 81.203

## OBWIESZCZENIE

Na mocy art. 441 U. P. H. Zarząd Konkursowy masy upadłościowej Firmy Chaim Makow „Ch. Makow, sprzedaż futer Grodno” niniejszem ogłasza, że ogólne zebranie wierzycieli upadłego Chaima Makowa na posiedzeniu w dniu 28 marca 1930 r. wybrało Zarząd Konkursowy w składzie: Prezesa Zarządu Konkursowego, adwokata Izidora Rutena i Kuratorów, adwokata Rafała Lobmana i adwokata Izaka Gozańkiego.

Wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłego Chaima Makowa winni zgłaszać swe wierzycielności względnie długi Zarządowi Konkursowemu.

Zarząd Konkursowy ma swą siedzibę w mieszkaniu adwokata Izidora Rutena w Grodnie, przy ul. Dominikańskiej 9.

ZARZĄD KONKURSOWY  
masy upadłościowej firmy Chaim Makow  
„Ch. Makow sprzedaż futer Grodno”.

## ZA CENĘ 4-5 BATERJI

ANODOWYCH MOŻNA MIEĆ DOBRY APARAT ANODOWY DLA PRZYŁĄCZANIA DO SIECI OŚWIETLENIOWEJ

Aparat taki można zastosować do każdego radioaparatu. Zbędne wówczas są suche baterje anodowe.

**Radio Pogotowie J. SMURŁO**  
GRANDZICKA, 19.

## Scena, estrada i ekran

Grono aktorów zamieszkałych w Grodnie urządza przedstawienie dla dzieci w nadchodzący czwartek dn 3 b.m. o godz. 5 popoł. w teatrze miejskim. Zostaną odegrane dwie bajki: 1) Czerwony kapturek szt. w 3-ach odsł. 2) Złota Marysia i czarna Marysia szt. w 4-ach odsłonach. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11-2 i od 4-7, a w dniu przedstawienia od godz. 11 do końca przedstawienia.

## Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek:

z środy na czwartek Klinkowszajska Plac Batorego 2.  
z czwartku na piątek Ottowicka Dominikańska 9.

## Dla Pań!

PASY — GORSETY  
BANDAŻE; NA CIAŻĘ  
BIUSTONOSZE i t. p.  
CALOŚCI SELEX

w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach

„SALON  
GRACIOSA”  
GRODNO,  
ul. Kołozajska 20, miesz. 4.  
(centrum miasta)



ZNANY  
magazyn  
MEBLE

J. PIK

Grodno, Dominikańska 17  
Telefon Nr. 137

są i nadal do nabycia w dużym wyborze wszelkiego rodzaju meble jak:

ŁÓŻKA NIKLOWE, MATERACE, KRZESŁA, SZAFY, KREDENSY, OTOMANY i t. p.

Po pożarze magazyn został doprowadzony do zupełnego porządku.